

MAJ

19

NIEDZIELA

Dziś św. Piotra C.
Jutro św. Bernarda.

Przełotne deszcze

Wczoraj w godzinach porannych na całym obszarze Polski trwała pogoda przeważnie pochmurna z deszczami, głównie na Mazowszu i Podlasiu.

Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 5 st. na Pomorzu do 15 st. w Małopolsce Wschodniej i od 4 do 8 w górach.

Obfite deszcze spadły w ciągu doby ubiegłej były przeważnie pochodzenia burzowego i ogarnęły znaczną część Polski środkowej. Na zachodzie notowano opady nagłej nieznacznej, a nie było ich zupełnie wzdłuż granicy wschodniej.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego. Chmurno z przejaśnieniami w zachodniej części Polski a z przełotnym deszczem na wschodzie, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry miejscowe.



Skazanie denuncjanta o niechlubnej przeszłości

LWÓW, 18.5. Jak donoszą z Przemyśla, w tamtejszym Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko znanemu działaczowi jarosławskiemu, obecnie zamieszkałemu w Grudziądzu, inż. Janowi Kunertowi, oskarżonemu o fałszywe zeznania.

Inż. Jan Kunert miał fałszywie oskarżyć przed władzami, a następnie przed sądem profesora szkoły budownictwa w Jarosławiu, inż. Michała Robakowskiego, o to, że wyraził się nieodpowiednio wobec inż. Kunerta w dzień po zgonie s. p. min. Pierackiego.

Na skutek tego oskarżenia inż. Robakowski został aresztowany, lecz Sąd Okręgowy w Przemyśle w październiku r. ub. uwolnił go od winy, nie dając wiary zeznaniom inż. Kunerta, który, jak się okazało, kilkakrotnie słuchany pod przysięgą, za każdym razem zmieniał swe zeznania.

Na ostatniej rozprawie inż. Kunert — tym razem jako oskarżony — usiłował dowieść swej niewinności, okazało się jednak, że oskarżony Kunert ma za sobą niechlubną przeszłość i już w czasie wojny światowej denuncjował do władz austriackich rozmaitych ludzi, oskarżając ich o zbrodnie przeciwko „austriackiej ojczyźnie”. Na skutek tych denuncjacji kilku urzędników dwukrotnie stało przed polowym sądem austriackim i tylko cudem uniknęli oni rozstrzelania.

Po rozprawie sąd skazał oskarżonego Kunerta na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

SCHORZENIA NERWOWE, PORAŻENIA

nałeczy leczyć w



INOWROCŁAWIU ZDROJU

WIELKI ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY. — ELEKTROTHERAPIA. — ODDZIAŁY WODOLECZNICZE. — EMANATORJUM RADOWE. — INHALATORJUM — WIELKI PARK ZDROJOWY — SPACERY — WYCIECZKI.

Kuracje ryczałtowo.

Informuje Zarząd Zdrojowiska.

W czasie rewizji w mieszkaniu skoczył z 3-go piętra

ŁÓDŹ, 18.5. W czasie rewizji przeprowadzanej w mieszkaniu notowanego i karanego za kradzież 25-letniego Czesława Piłczewskiego (Gnieźnieńska 15), policja znalazła rewolwer, naboje i inne podejrzane przedmioty.

Zabawa w „chemików” kończy się utratą oka

TORUŃ, 18.5. W Gostkowie pod Toruniem dwaj chłopcy: 12-letni Alojzy Pniwski i 4-letni Eugeniusz Polom, bawili się w „chemików”, napełnili dwie butelki niegaszonym wapnem, dolali wody, butelki zakorkowali i ułożyli obok siebie spokojnie.

czekali, co z tego wyniknie. Za chwilę jedna z butelek eksplodowała z wielkim hukiem, a wapno opryskało tak dotkliwie 4-letniego Poloma, że musiano go odwieźć karetką pogotowia ratunkowego do szpitala w Toruniu, gdzie stwierdzono, że grozi mu utrata oka.

Rozprawa przeciw b. komisarzowi o przywłaszczenie pieniędzy miejskich

SOSNOWIEC, 18.5. — W Sądzie Okręgowym wyznaczono rozprawę przeciwko b. komisarzowi w Cieladzi, R. Piwowarowi, oskarżonemu o przywłaszczenie z miejskich pieniędzy 9.000 zł. Rozprawa ze względu na osobę oskarżonego wzbudziła wielkie za-

interesowanie, została jednak odroczona, ponieważ nie stawili się wezwany na świadka starosta Bota, który przyszedł do sądu wytłumaczenie, że ze względu na urlopowość żalobne nie może być na rozprawę.

„Jeżeli jesteśmy ciężarem Niech nas zabiją...”

Nie chcemy kraść, ani żebrać, ale zarabiać na chleb

Każdy z nas przechodząc chodząc ulicą Chmielną widział nieszczęśliwego kalekę niewidomego, sprząającego grzebiotki lub gazety. Stał pod murem, nie żebrał, nie jęczał, lecz czekając nabywcy swego towaru. Ludzie chętnie kupowali grzebiotki czy gazety, chętnie przyjeżdżali do niego ociemniałemu. Takich ociemniałych sprzedawców jest w Warszawie trzynastu. Starają się handlować w śródmieściu, bo tu łatwiej o zarobek, znalazienie kogoś, kto może pozwolić sobie na kilkudziesięciogroszowy wydatek.

Ostatnio jednak zdarzyły się kilkakrotnie wypadki aresztowania niewidomych i przetrzymywania ich w aresztach po 8, po 24 godziny, a nawet grożono 48 godzinami. Zatrzymanych biedaków zamykano razem ze złodziejami i najgorszymi mętami, chociaż uczciwą pracę nie mogą i uciec zarobić na życie, a nie chcą kraść ani popełnić samobójstwa, starali się zdobyć kawałek chleba.

Najczęściej byli zatrzymywani przez X komisariat, gdzie grożono im jeszcze surowszymi karami, kazać iść na krańce miasta. Kalecy opierają się temu, twierdząc, że na przedmieściach nie będą mogli nie targować, bo tam mieszkają nędzarze, dla których sprzedawane przez niewidomych przedmioty nie mają żadnej wartości i którzy nie mogą sobie pozwolić na luksus pomagania

nieszczęśliwym. Zresztą przy próbach przejścia na przedmieścia i prowadzenia tam swej pracy, spotkali się z niewidomymi z próbą ograbienia ich z ich towarów, które stanowią często cały ich majątek, byli oszukiwani przez wręczanie im fałszywych pieniędzy, często wprost napastowani przez łobuziaków.

Ci ociemniałi, prowadzący handel na ulicach Warszawy, szczególnie wobec niewielkiej liczby zasługujących raczej na współczucie i na pomoc, niż na represje. Nie żądają od nikogo pomocy, nie żebrają, nie chcą być ciężarem społeczeństwa i państwa. Chcą w miarę swych niewielkich możliwości zarabiać na utrzymanie. Czy jest to przestępstwo, czy można im odbierać im tę ostatnią deskę ratunku, czy jest ludzkie wypieranie ich z terenu, gdzie mogą zarobić, jeżeli nie można im dać należytego utrzymania i opieki. Czyż nie są dość nieszczęśliwi już przez swoje kalectwo?

Jeden z ociemniałych, ostatnio za-

trzymanych, skarżył się przed nami: — Jeżeli nie wolno nam będzie zarabiać uczciwie, jeżeli nie możemy otrzymać opieki, jeżeli społeczeństwo czy władze uważają, że mimo naszych starań o własne utrzymanie, jesteśmy ciężarem i nie mamy prawa do życia, niech nas zabiją!

Oczywiście, są to słowa rozżalonego dotkniętego ciężkim kalectwem człowieka. Jakże jednak te słowa są bolesne i zawstydzające dla uczciwego człowieka, który ma to szczęście, że może widzieć.

Istnieje w Warszawie Towarzystwo przyjaciół niewidomych i opieką nad ociemniałymi. Nikt jakoś nie zajął się dotąd pomocą dla 13-tu nieszczęśliwych. Może zato odbywają się jakieś ranity i herbatki, z których dochody mają iść na pomoc ociemniałym. Warto, aby władze miasta, które wykazały troskę o wielu nieszczęśliwych, bezdomnych itp. — pomogły i tym ociemniałym i nie dopuściły do ponawiania ich ciężkiego życia.

Zarządca przymusowy

„Kurjera Lwowskiego”

powierzył pismo nowej redakcji

LWÓW, 18.5. Przed kilku tygodniami na wniosek Ubezpieczalni Społecznej sąd lwowski wyznaczył sekwestr i zarządcę przymusowy w wydawnictwie „Kurjera Lwowskiego”, organu Stronnictwa Narodowego. Obecnie za-

rzędnym przymusowy adw. Błażej usunął członków dotychczasowej redakcji z red. Matjaszkiem na czele, a prowadzenie redakcji powierzył w ręce grupy posła Stahla, czyli t. zw. Z. M. N.

Trzech zamaskowanych bandytów w pochodzie bandyckim

CHOJNICE, 18.5. Od niejakiego czasu grasuje w Chojnicach szajka nieuchwytnych dotąd bandytów.

Serię swych zbrojnych napadów szajka ta rozpoczęła od włamania do mieszkania Szlomy Gelbach w Pawlowie, właściciela młynów i cegielni. Po steroryzowaniu domowników bandyci zabrali 80 zł., broń palną i inne rzeczy.

Z Pawłowa wyruszyli ci sami trzej zamaskowani bandyci w stronę Brus, gdzie dokonali napadu na zagrodę wdowy Lipińskiej. 22-letni syn wdowy Edmund, zobaczywszy bandytów wchodzących do pokoju, usiłował zaalarmować rodzinę, lecz dobiegającego w koszuli padł ze

strony bandytów strzał, przyczem kula przebiła mu pierś w okolicy serca, tak że w chwilę potem umarł.

Sposzoni w Brusach, bandyci, udali się w kierunku Czarnkowa, gdzie dokonali napadu na gospodarstwo rolnika Leppera, któremu zabrali bieliznę i uciekli wystrzelili parę razy do ścigających ich domowników.

Ostatnim wyczynem bandytów był napad na stację kolejową w Karsinie. Bandyci wtargnęli do biur stacji, gdzie rozbili szuflady i zabrali z nich drobne kwoty. Sposzoni przez urzędników kolejowych, rozpoczęli formalną strzelaninę, która ich uchroniła przed pościgiem.

Woźny „Wspólnoty Interesów” przejechał skradzione pieniądze

KATOWICE, 18.5. Woźny „Wspólnoty Interesów”, Ryszard Tomeczk podniósł z jednego z klientów 3.000 zł. i pojechał z nimi do Sosnowca, skąd kupiłszy sobie ubranie, udał się do Krakowa i tam w towarzystwie

dobrych sobie dwóch przygodnych znajomych przejechał wszystkie pieniądze. W ostatnich dniach ub. m. policja krakowska aresztowała Tomeczkę, a obecnie odesłała go do Katowic, do dyspozycji sądu.

Rozbrykany buhaj na ulicach Torunia

TORUŃ, 18.5. — Niecodzienny wypadek zdarzył się na ul. Kościuszki w Toruniu. Z bramy domu Nr. 61 wybiegł młody buhaj, który przeraziwszy się ruchu ulicznego, pocwałował w kierunku ul. Grudziądzkiej, potrącając po drodze przechodniów. Przebiegłszy około 50 metrów, rozbrykany

buhaj rzucił się na jadącą rowem 15-letnią Elżbietę Horzeń z Torunia, którą strącił, poczem poturbował przechodzącego w pobliżu 15-letniego Józefa Hilarckiego. W pogon za buhajem rzucili się pracownicy rzeźnika Hausera, którego był własnością, i z wielkim trudem zdołali go ujarzmić. Strąconą dziewczynę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Wileńska ankieta teatralna

„Słowo” wileńskie, w związku ze zmianami w wileńskich stosunkach teatralnych, jakie zapewne przyniesie nowy sezon teatralny 1935/36, zorganizowało ankietę, w której zgromadziło się do czytelników z następującymi pytaniami: 1) Ile teatrów ma posiadać Wilno? 2) jakie to mają być teatry? 3) kto powinien zostać dyrektorem teatru?

Pismo, organizujące ankietę, wychodziło z założenia, że skoro teatr subwencjonowany jest przez miasto, o losach i kierownictwie teatru nie powinna wyłącznie decydować Rada Miejska, lecz również każdy obywatel miasta powinien mieć pełną swobodę wypowiedzenia swych sądów w sprawie teatru.

Zawieszenie widowisk skończyło się w sobotę

W „Monitorze Polskim” ukazało się wczoraj zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 maja 1935 r. o czasowym zawieszeniu funkcjonowania przedsięwzięć rozrywkowych spowodu żałoby po zgonie s. p. marsz. Piłsudskiego. Zarządzenie brzmi:

— Uchwalone przez Radę Ministrów spowodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawieszenie na obszarze całego państwa publicznych widowisk — z uwagi na żałobę narodową — trwać będzie do dnia 18 maja r. b. włącznie, jako do dnia jego pogrzebu.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

W niedzielę rozgłoszenie P. R. będącym na znak żałoby po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, program na poniedziałek jest dotychczas niestabilny, na wtorek rozgłoszenia warszawska ogłasza program następujący:

6.30 „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. por. z płyt 7.15 Dzień por. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05—8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Muz. relig. (pl.). 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzień. połudn. 13.05 E. Grieg: Kwartet smyczkowy g-moll, op. 27. 13.35 Fragmenty z Misterium „Parasifal” R. Wagnera (pl.). 13.50 „Z rynku pracy”. 13.55 Wiadom. o eksp. polskim. 15.35 Przegl. gieł. 15.45 Kone. w wyk. Ork. P. R. 16.30 Opowiad. dla dzieci — wygł. Stary Dok-

tór. 16.45 Muz. z płyt J. S. Bach. 17.00 „Skrzynek. P. K. O.” 17.15 Recital fortep. 17.50 „W domu dziedziczą na Okęciu” — pogad. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.15 Frag. teatr. 18.30 Kone. rekl. 18.45 Utwory na wioloncz. (pl.). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Wiadom. roln. 19.25 Wiad. sport. 19.35 Kone. organowy. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert słynnych apokryfów. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. z Katowic. 21.00 Koncert symfon. ze Studia. 22.00 Muz. z płyt. 22.30 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45 Koncert Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotniczej.

CAFE „SIM” Królewska 11 tel. 296-29

20.30 dancing — ork. Osieckiego, p. Tychowski — gitara hawajska.

Niebezpieczne lochy pod Lublinem

Katastrofa na Krak. Przedmieściu —

1 osoba zabita, 2 ranne

LUBLIN, 18.5. (tel. wł.). — Onegdaj w godzinach porannych wydarzyła się tu katastrofa wskutek zawalenia się sklepienia dawnych lochów lubelskich. Około godz. 11-ej rano, gdy kilku przechodniów weszło do bramy domu nr. 33 przy ul. Krak. Przedmieście, runęła pod nimi podłoga: trzy osoby wpadły do starych

lochów, przyczem jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, a dwie odniosły ciężkie rany. Natychmiast zamknięto jezdnię na długim odcinku Krakowskiego Przedmieścia, od ul. Kapucyńskiej do kościoła św. Ducha.

Stare lochy lubelskie często dają znać o sobie, wywołując niebezpieczne katastrofy.

60-letni starzec zabił

53-letnią szwagierkę

i popełnił samobójstwo

LUBLIN, 17.5. (tel. wł.). — Onegdaj wydarzył się w Lublinie tragiczny wypadek, który zakończył w tajemniczych okolicznościach życie dwojga osób.

Do Jadwigi Walickiej, wdowy po majorze W. P. przybył szwagier jej, 60-letni Marceł Wojtkiewicz. Nie zastawszy jej w domu zaczął dłuższą chwilę, poczem po przyjściu oczekiwanej oboje udali się do pokoju p. W. Po chwili mieszkańcy mieszkania usłyszeli jakgdyby łoskot dwóch uderzeń twardymi przedmiotami, nie zwrócili jednak na nie uwagi.

Gdy jednak p. Walicka i p. Wojtkiewicz przez długi czas nie opuszczali pokoju, usiłowano go otworzyć, przekonano się jednak, że jest zamknięty. Ponieważ na wołanie nikt nie odpowiadał, dobijanie się nie skutkowało, przystawiono do drzwi stoły i zacięto przez oszkloną górą część drzwi. W pokoju zauważono tragiczny widok. Na ziemi, obok biurka, leżała w kałuży krwi p. Walicka, a obok siedział w fotelu Wojtkiewicz, w dziwnej pozycji, jakgdyby omdlały.

Zawołano natychmiast policję i ślusarza i wyważono drzwi. Po wejściu do pokoju okazało się, że zastano już tylko zwłoki obu osób. Z listu, pozostawionego do rodziny przez Wojtkiewicza, wynika, że to on po zastrzeleniu Walickiej popełnił samobójstwo. Bliższe okoliczności tej tragedii nie są znane.

Przewóz gazet autobusami

Wszelkie czasopisma, wydawnictwa periodyczne, wychodzące przynajmniej 12 razy do roku mogą być przesyłane wyłącznie przez pocztę. Zastrzeżeniu wyłączności poczty nie podlega rozsyłanie gazet w obrotach tej samej miejscowości lub w obrotach 15 kl. od miejsca wydania. Rozsyłanie czasopism poza obrotami 15 kl. bez specjalnego zezwolenia dyrekcji poczty jest niedopuszczalne. Wykroczenia pociągają za sobą kary. Ministerstwo Poczty zwraca uwagę na komunikację autobusową, jako dogodny środek kolportażowy. Aby zapobiec nielegalnemu przewozowi wprowadzone będą rewizje kursujących autobusów. W wypadku stwierdzenia wykroczenia winni pociągani będą do odpowiedzialności.

Giełdy warszawskie wczoraj nieczynne

Spowodu żałoby wczorajsze zebrania giełd zostały odwołane. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe — 5.43, rubel złoty — 4.835, dolar złoty — 9.245, marki niemieckie (banknoty) — 185.00, 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 60 i pół (w proc.). Tendencja dla papierów wartościowych przeważnie utrzymana. Obroty bardzo małe.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI WENERYCZNE PŁCOWE SKRÓTY przyjmuje w swojej prywatni. Lecznicy, Chmielna 36, do 8 r. - 9 w. Niedz. do 1. Tel. 267-52

Lek. Dent. C. BREWDA Miodowa 11, tel. 255-55

Burza nad Kielcami

KIELCE, 18.5. Nad Kielcami i okolicą wczoraj wieczorem przeszła niebawale silna burza z obfitym deszczem i wichurą. Wicher powyrwał drzewa i w wielu domach pozrywał dachy. Burza wyrządziła wielkie spustoszenia.

Ogłoszenia drobne

ZE ZMARSZCZKAMI

piegami, podbródkami i złą cerą pań nie będzie. Panie chcące pozbyć się zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, tędyż szły i klasyczne owa twarze, pofatygują się od 11 — 8. pracujące panie w niedzielę od 2 do 8. Hoża 41-7. Paderewska Zofia Ludwika.